

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Leszka Piechotę  
na 72. posiedzeniu Senatu  
w dniu 19 marca 2015 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W obecnym stanie prawnym parlamentarzysta, na którym ciąży obowiązek dbania o interesy swoich wyborców, nie posiada wystarczających narzędzi, które umożliwiłyby mu realizowanie tych obowiązków.

Przykładem może być sprawa, kiedy to urzędującemu prezydentowi miasta zarzuca się niegospodarność, która doprowadziła do dużych strat w budżecie miasta. Mieszkańcy miasta dostarczyli parlamentarzyście licznych dowodów, które uzasadniają podejrzenie popełnienia przestępstwa w stopniu wystarczającym do tego, aby złożyć zawiadomienie w prokuraturze.

W odpowiedzi na swoje zawiadomienie parlamentarzysta otrzymał postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania, na które złożył zażalenie, zgodnie z obowiązującymi przepisami proceduralnymi. Zażalenie to nie zostało jednak przyjęte, a w uzasadnieniu odmowy jego przyjęcia prokurator wskazał, że zostało ono złożone przez osobę nieuprawnioną. W efekcie prokuratura nie przeanalizowała przedstawionego materiału dowodowego, pomimo wysokości strat, jakie mogła ponieść gmina, o ile zarzuty zawarte w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa są prawdziwe.

W sprawie tej parlamentarzysta złożył do właściwego sądu okręgowego zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia, uzasadniając je tym, że będąc przedstawicielem mieszkańców swojego okręgu wyborczego, ma obowiązek dbać o interesy swoich wyborców. W ramach realizowania tego obowiązku poczuwa się między innymi do podejmowania wszelkich niezbędnych działań w sprawach zgłaszanych podczas dyżurów pełnionych w biurze senatorskim. Zażalenie to nie zostało jednak przyjęte, utrzymana w mocy została decyzja prokuratora. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że w tej sprawie jedynym podmiotem, który jest uprawniony do występowania w charakterze pokrzywdzonego, jest prezydent miasta. Prowadzi to jednak do irracjonalnej sytuacji, w której jedyną osobą mającą możliwość żądania ścigania przestępstwa jest prezydent miasta, który tego przestępstwa być może się dopuścił.

Jedynym powodem, dla którego w tej sprawie prokuratura nie podjęła żadnych działań, jest to, że parlamentarzysta nie jest osobą bezpośrednio poszkodowaną, a co za tym idzie, zdaniem prokuratury nie ma legitymacji procesowej. Bez znaczenia w tym przypadku jest to, że parlamentarzysta działa w interesie publicznym, realizując swoje obowiązki, tj. dbając o interesy mieszkańców swojego okręgu wyborczego.

Dlatego też należy podjąć pracę nad zmianami w obowiązującym obecnie statusie parlamentarzysty, dzięki którym wyraźnie zostanie wskazane, jakie działania w sprawach zgłoszonych przez mieszkańców swojego okręgu wyborczego może on podejmować. Zmiany te powinny także zagwarantować parlamentarzystom prawo do występowania na prawach pokrzywdzonego w sprawach, które dotyczą wykorzystania środków publicznych na terenie gmin składających się na okręg wyborczy parlamentarzysty. Zapewni to mieszkańcom możliwość uzyskania pomocy w sytuacji, gdy są świadkami nieprawidłowości w funkcjonowaniu administracji. Należy bowiem pamiętać, że niejednokrotnie nasi wyborcy obawiają się samodzielnie składać zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa (często jest to spowodowane obawą przed ewentualnymi konsekwencjami w życiu zawodowym lub towarzyskim). Duża część mieszkańców nie może sobie w takiej sytuacji pozwolić na pomoc profesjonalnego pełnomocnika, który nie tylko zagwarantuje ochronę prywatności osoby składającej zawiadomienie, ale też zweryfikuje jego podstawy i zasadność oraz zagwarantuje, że postępowanie nie zostanie umorzony z przyczyn proceduralnych.

Nie można wykluczyć przypadków, w których organy uprawnione do występowania w charakterze bezpośrednio pokrzywdzonego nie mają w tym interesu, ponieważ naraża to na odpowiedzialność karną osoby sprawujące funkcje kierownicze w tych organach. O takim przypadku można mówić w sytuacji, gdy uzasadnione jest podejrzenie, że wójt gminy doprowadził do poważnych szkód w budżecie gminy z uwagi na swoją niegospodarność. Osobą, która mogłaby domagać się wyjaśnienia sprawy, w obecnym stanie prawnym jest wójt gminy, w którego interesie leży, aby sprawa ta nie była wyjaśniana, a osoby faktycznie pokrzywdzone (tj. mieszkańcy gminy), ale już pośrednio, de facto nie mają żadnej możliwości podjęcia efektywnych działań.

Zmiany legislacyjne powinny zmierzać w takim kierunku, aby parlamentarzyści, którzy w ramach pełnego mandatu posiadają informację o możliwości popełnienia przestępstwa ze szkodą dla dobra publicznego, mogli podejmować wszelką aktywność procesową na prawach poszkodowanego.

Wskazane byłoby, żeby parlamentarzystom – oprócz zagwarantowania możliwości zaskarżania decyzji prokuratury – przyznać prawo do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia oraz o umorzeniu dochodzenia, jak to ma miejsce w przypadku Najwyższej Izby Kontroli oraz inspektora pracy. Umożliwi to senatorom zapoznanie się z przesłankami, którymi kierował się prokurator podejmujący decyzję.

W związku z tym, że w obecnym stanie prawnym brak możliwości podjęcia skutecznych działań w sprawach zgłaszanych przez naszych wyborców, postuluję rozpoczęcie prac nad zmianami, które umożliwią parlamentarzystom skuteczne zadbanie o interesy mieszkańców swoich okręgów wyborczych. Przyczyni się to do zwiększenia zaufania obywateli do państwa oraz do zwalczania patologii przy wydatkowaniu środków publicznych.

Leszek Piechota